

Inauguracja w Cieszynie

Data publikacji: 10.10.2013 12:35

Kolejny rok akademicki otwarto na cieszyńskim wydziale Uniwersytetu Śląskiego.

□
Z profesorem Zenonem Gajdzą, dziekanem Wydziału Etnologii i Nauk o Edukacji w Cieszynie rozmawia Jan Bacza

Otwarto kolejny rok akademicki, z jakim nastawieniem pan na niego patrzy?

Z nastawieniem pozytywnym, aczkolwiek to pewnie kolejny trudny rok akademicki, który nas czeka. Wiele nowych wyzwań przed nami, ale też i sukcesy, które zdarzyły się w ubiegłym roku i którymi możemy się chwalić, napawają nas do pozytywnej pracy na przyszłość i też napawają nas optymizmem. Przede wszystkim warto wspomnieć o tym, że szczęśliwie nie brakuje nam studentów. Cieszymy się, że nasze specjalności cieszą się ciągle popularnością. Chociaż, nie ma co ukrywać, że ten niż, który dotyka wszystkie pozostałe uczelnie, także nas dotyczy. Nieco mniej chętnych mamy szczególnie na etnologii. Natomiast utrzymujemy dobry wskaźnik chętnych kandydatów na pedagogice. Takim kolejnym wyzwaniem będzie stworzenie nowych kierunków w przyszłym roku i wzbogacenie naszej oferty. Chcemy być bardziej konkurencyjni, więc na pewno unowocześniany będzie kierunek związany z etnologią. Najprawdopodobniej będzie to autorski kierunek związany bardziej z antropologią kulturową. Chcemy powołać autorski kierunek w obszarze nauk społecznych, który dzisiaj roboczo nazywamy oligofrenopedagika i arteterapia. Przygotowałyby pracowników do kształcenia, wychowywania i rehabilitacji osób niepełnosprawnych intelektualnie. Ale jednocześnie, osoby te przygotowane by były z zakresu sztuki. To, na co nam zwracają uwagę dyrektorzy okolicznych placówek, że w zakresie pracy z osobami głębiej niepełnosprawnymi intelektualnie niezwykle ważne są kompetencje w zakresie sztuk plastycznych i muzycznych. Byłyby to pierwszy taki kierunek w Polsce. Mam nadzieję, że uda nam, się go powołać.

Wspomniał pan o sukcesach...

Niewątpliwie rozwój kadry. Muszę powiedzieć, że nasz wydział nie notował od dłuższego czasu takiego wzrostu. W ubiegłym roku były i kolejne doktoraty, i habilitacje. W tym roku mamy otworzonych dziewięć przewodów habilitacyjnych i jeden profesorski. Trzymamy kciuki, żeby się to udało. To będzie niezwykle mocne ugruntowanie w nauce naszego wydziału. Cieszymy się, że nasi pracownicy coraz częściej są powoływani przez inne rady w Polsce, również jako recenzenci w przewodach habilitacyjnych czy doktorskich. To też wyraz uznania. I wreszcie otwartych w ubiegłym roku czternaście przewodów doktorskich już na naszym wydziale i pierwsza obrona doktoratu, tutaj u nas w Cieszynie, za dwa tygodnie.

Czyli ci studenci, którzy stąd pochodzą, zdobywają wiedzę, chcą tutaj pozostać, nie uciekają na inne uczelnie.

Tak. Jeżeli chodzi o pedagogikę, to w ogromnej większości pozostają. Cieszymy się też, że wielu naszych absolwentów podejmuje później próbę dokończenia na studiach podyplomowych, które cieszą się dużą popularnością. Studia z oligofrenopedagogiki, czy z edukacji wczesnoszkolnej. To co ważne, niektórzy z nich decydują się na karierę naukową i wybierają się na studia doktoranckie, później je bronią. To ważne że ta kadra naukowa w Cieszynie jest kadrą stąd. To są osoby, które kończyły nasz wydział. Oczywiście, kiedy ogłaszamy konkursy są one zwykle otwarte, ale cieszy to, że właśnie nasi absolwenci są w stanie skutecznie konkurować z absolwentami innych uczelni.

Jak wyglądają inwestycje w budynku uczelni. W ubiegłym roku rozmawialiśmy, miały powstać spore udogodnienia dla osób niepełnosprawnych. Udało się to zrealizować ?

Udało się zrealizować częściowo, bo mamy piękną salę asystenta osób niepełnosprawnych. Natomiast, niestety kwestie związane z przetargami i z planami opóźniły nam o blisko pół roku prace związane z budą wind i podjazdów. Muszę powiedzieć, że kiedy mówimy o tym czego nie udało się zrealizować, to właśnie to bym wysunął na plan pierwszy. Szczęśliwie, to nie jest sprawa przegrana, ale przesunięta w czasie. Ale każdy miesiąc to jest oczywiście działanie na niekorzyść osób niepełnosprawnych. Osobiście to odbieram jako pewnego rodzaju porażkę.

Kiedy można spodziewać się tych inwestycji? Jak rozumiem pieniądze są zagwarantowane?

Tak, pieniądze są. Inwestycje miały się pierwotnie rozpocząć w kwietniu, później we wrześniu. Teraz czekamy na kolejny termin. Wierzę, że będzie to jeszcze w tym roku. Aczkolwiek, gdybym powiedział, że jestem w stanie zagwarantować, tak jak wydawało mi się z całą pewnością, że przetargi zostaną zakończone w kwietniu, że zostaną zakończone teraz, to pewnie nie byłbym całkowicie szczerzy.

Jak wyglądają statystyki studentów na wydziale Etnologii i Nauk o Edukacji?

Na naszym wydziale, w tej chwili rozpoczyna studia na pierwszym roku około 460 osób. Głównie na pedagogice i częściowo na etnologii. Przy czym, w przypadku studentów drugiego stopnia, jeszcze trwa nabór, dlatego, że część tych osób jeszcze się broni, więc dajemy im szansę. Podobnie, jak to jest na wielu innych uczelniach, być może do końca miesiąca ta liczba nowo rozpoczynających będzie bliska pięciuset. To jest utrzymanie naboru na poziomie ubiegłego roku. Sumując te roczniki, jest to niespełna 1500 osób na całym naszym wydziale. Na studiach stacjonarnych i niestacjonarnych. Trzeba jednak powiedzieć szczerze o malejącej liczbie studentów niestacjonarnych. Co roku tych osób jest mniej, ale to jest kwestia również pewnego nasycenia rynku i to też jest coś, co się dzieje generalnie w naszym środowisku. Trudno się temu dziwić i z taką tendencją jesteśmy pogodzeni. Natomiast cieszymy się, że udaje się nam utrzymywać poziom na studiach stacjonarnych.

Ale oprócz nowych kierunków, które są w planach dla 'dorosłych studentów', uczelnia już otwiera się na najmłodszych.

Już od jakiegoś czasu na naszym uniwersytecie funkcjonuje Uniwersytet Dzieci. My w ubiegłym roku również mieliśmy taką inicjatywę – Katedra Dzieci o Specjalnych Potrzebach Edukacyjnych. W tym roku rozszerzamy te działania. Dzieci w młodszym wieku szkolnym i przedszkolnym, będą mogły uczestniczyć w sobotnich zajęciach. Raz, bądź dwa razy w miesiącu. To wszystko zależy od ilości chętnych. Robimy to wspólnie z wydziałem artystycznym. Nie ma co ukrywać, że dla mniejszych dzieci niezwykle atrakcyjne są pracownie rzeźby, malarstwa. Nieco mniej te, które wiążą się z etnologią czy z pedagogiką, ale staramy się również i tutaj w zakresie pracy z bajkami, literaturą dla dzieci, czy jakiś innych zajęć na pograniczu artystyczno - pedagogicznych zachęcać to młodsze pokolenie. Nie ukrywam, że chcemy stawać się takim miejscem otwartym, budującym kapitał społeczny. To jest naszym ważnym celem, żeby uniwersytet, ten nasz, cieszyński, był dla Cieszyniaków, dla okolicznych mieszkańców, żeby był miejscem gdzie możemy spotykać się w związku z różnymi inicjatywami. Nie tylko tymi naukowymi.

Też chyba i po to, żeby te dzieci, za dziesięć, dwanaście lat znowu tutaj powróciły, ale już jako studenci.

Z tego byśmy się bardzo cieszyli. Okazałoby się, że zostały skutecznie zachęczone do tego miejsca i do tego co się tutaj dzieje.

Dziękuję za rozmowę.

[Zobacz fotoreportaż z inauguracji.](#)